



## KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

\* Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.

*„Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość” str.331*

\* Musimy mieć pełną świadomość, że przebywanie w centrum uwagi jest ryzykowne, szczególnie w naszym przypadku(...), gdy w naturze niemal każdego z nas, leży chęć zachwalania samego siebie.

\* w AA nie ma miejsca dla osobistych ambicji. Dzięki temu, każdy członek AA stoi na straży naszej Wspólnoty. *12x12str 180*

\* AA nie może funkcjonować tak jak przemysł rozrywkowy, niezależnie od tego, jakie przyniosłoby to krótkotrwałe korzyści.

*Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość str 177*

\* ...można odczytać nasze obawy, że wiele nowo przybywających osób może zniszczyć naszą anonimowość wobec świata zewnętrznego.

*AA wkraczają w dojrzałość str 173*

\* ... z charakterystycznym dla alkoholików brakiem umiaru, niektórzy nasi nowicjusze w ogóle nie dbali o osobistą anonimowość. Chcieli wręcz wykrzyknąć - i wykrzykiwali - co znaleźli w AA używając w tym celu wszystkich dostępnych sobie platform. Alkoholicy, którzy ledwie zdążyli wytrzeźwieć w AA, rozbiegli się z błyskiem w oku po mieście zatrzymując każdego, kto się dał, aby wysłuchał ich historii. Inni spieszyli do mikrofonów i kamer. Z członków AA przeistaczali się w błaznów AA.

*AA wkraczają str 173*

## WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW POPRZEDNICH WARSZTATÓW

\* Jest potrzebna informacja o AA w mediach. Może to być informacja przyciągająca tych, którzy cierpią. Sam nie mogę reklamować AA, bo byłoby to łamaniem zasad AA. Staram się w myśl Tradycji AA sam nie udzielać informacji, bo to próżność i pyszność. Nie wymieniam nazwisk, nie staram się nawet zapamiętywać, bo to nieistotne. Osobiście, idąc za duchem wspólnoty AA, staram się oddziaływać na innych poprzez służby,

posłuszeństwo i zaufanie do Boga, który obdarowuje mnie tymi dobrami.

\* Mówienie o pomocy jaką otrzymuję od AA nie jest dla mnie reklamą, moje zachowanie i postępowanie jest przykładem, że to działa. Unikam pychy i dumy pamiętając, że jestem jednym z milionów AA.

\* Trafiłam do AA dzięki programowi w radiu; tam alkoholik mówił o sobie, nie podawał nazwiska, ale swoją postawą życiową zachęcił mnie do przyścia. Czułam, że mityng mi pomoże, skoro jemu pomógł. Kiedy zmieniłam swoją postawę życiową, zachowania podeszła do mnie w szkole koleżanka i spytała co robię, że mam taki spokój w sobie, że mam dystans, mimo że sytuacje są napięte. Opowiedziałam jej o sobie.

\* Ważną rzeczą w tej Tradycji jest to, by pamiętać gdzie przebiega granica między informacją a reklamą. Wspólnota AA jest zawsze otwarta na informacje o sobie i chętnie zaprasza na np. Tradycje. Pamiętam by polem mojego przyciągania byli przede wszystkim cierpiący przez alkohol. To mój obowiązek.

\* Przyciąganie powinno się opierać na rzetelnym przekazywaniu wizerunku AA nowicjuszowi lub osobom uzależnionym przebywającymi na detoksie lub pierwszym kontakcie z AA – mityng otwarty. Upiększanie i uogólnianie wizerunku AA odstrasza. Anonimowość wobec prasy, radia i tv jest nadwyraz uzasadniona.

\* Trafiłem do AA dzięki audycji w radiu. Zadzwoniłam, byłam „na antenie”, wypowiedziałam się na temat swojej drogi niepicia. Prowadzący mówił, że należy do AA i żebym przyszła na mityng. Właśnie byłam po skończeniu półtorarocznej terapii i nie wiedziałam co dalej, więc zadzwoniłam do informacji /BSK/ i podali mi adres najbliższego mityngu i tak trafiłam na swój pierwszy mityng. Jestem we wspólnocie już 4 lata i już nie mam dylematu co zrobić gdy czuję się samotna – idę na mityng.

\* Kiedy przestałem pić reklamowałem AA, a sam byłem pijany. Robiłem złą robotę dla AA. Dzisiaj, gdy poznaję tradycje nie chlapię wkoło językiem o mojej przynależności do AA.

\* Reklamowanie własną postawą, sposobem bycia - to jest to. Natrętne zachęcanie często przynosi skutek odwrotny do zamierzonego.

\* Nie wstydzę się, że chodzę do AA i tak odpowiadam

\* Jak mnie zapyta alkoholik czynny, co robię, że nie piję, to zawsze mówię o